

*Twórcy
powiatu kozienickiego*



Twórcy powiatu kozienickiego

Album ten został wydany z okazji Jubileuszu 10-lecia Powiatu Koziernickiego (1999-2009)

*Twórcy
powiatu kozienickiego*

Kozienice 2008

Zrealizowano przy współfinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego

Projekt okładki:
Sylvia Mazur

Fotografia na okładce:
Bogdan Mazur

Wybór:
Adolf Krzemiński

Zespół Redakcyjny:
Lucyna Domańska, Danuta Deleka, Eliza Rakoczy, Adolf Krzemiński, Krzysztof Zajac

Copyright by:
Starostwo Powiatowe w Koziencicach
Towarzystwo Miłośników Ziemi Koziencickiej

ISBN 978-83-7204-753-3

Współpraca wydawnicza:
Instytut Technologii Eksploatacji – PIB w Radomiu

Opracowanie wydawnicze:
Andrzej Kirsz, Joanna Fundowicz



1883

Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB
Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom, tel. centr. (048) 364-42-41, fax (048) 3644749
e-mail: instytut@itee.radom.pl <http://www.itee.radom.pl>

Twórcy powiatu kozienickiego

Twórczość artysty, przesycona radością ciągłych poszukiwań, jest także okupiona ciągłym niepokojem i rozterkami. Dla artysty nic nie jest oczywiste i proste. Dzieło powstaje z zadziwienia nad światem, z wrażliwości samego twórcy, z rozterek natury moralnej i własnych przeżyć. Artyści pisząc, malując i rzeźbiąc przedstawiają rzeczywistość. To rzeczywistość naszej małej ojczyzny!

Wiemy dużo o różnorodnej twórczości o zasięgu ogólnopolskim, a często umyka nam to, czym dysponuje nasz region. A to jest nam szczególnie bliskie i powinno być znane.

Cieszy fakt, że w powiecie kozienickim jest tylu wspaniałych twórców. Trudno dostatecznie docenić wkład artystów w kulturę naszego regionu, mam nadzieję, że ta publikacja, która tak pięknie przedstawia Ziemię Kozienicką będzie doskonałą promocją ich twórczości.

Janusz Stąpór
Starosta Powiatu Kozienickiego

Szanowni Państwo,

cieszy nas, że możemy zaprezentować Twórców Powiatu Kozienickiego i niewielką część ich dorobku artystycznego.

Jest to nasza pierwsza publikacja tego rodzaju, mająca na celu przedstawienie osób na co dzień promujących naszą małą ojczyznę poprzez swoją twórczość, zarówno tę na szeroką skalę – znaną w kraju i za granicą – i tę znaną tylko w kręgu najbliższych.

Pragniemy podziękować Panu Lechowi Wiśniewskiemu – Przewodniczącemu Towarzystwa Miłośników Ziemi Kozienickiej, Panu Adolfowi Krzemińskiemu – Prezesowi Stowarzyszenia Grupa Literacka „ŁUCZYWO” i Panu Januszowi Stąporowi – Staroście Powiatu Kozienickiego za pomoc i wsparcie.

Szczególne podziękowania kierujemy do tych Twórców, którzy przekazali nam prace, jednocześnie mamy nadzieję na współpracę w przyszłości także z tymi, których prac zabrakło w tym albumie.

Lucyna Domańska
Naczelnik oraz Pracownicy
Wydziału Promocji i Kultury

Ziemia Kozienicka ma piękną kartę w historii Polski. Zwłaszcza czasy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i okres powstań narodowowyzwoleńczych to momenty w historii kraju, kiedy Kozienice i Puszcza Kozienicka odgrywały ważną rolę społeczną, polityczną i patriotyczną. Kulturę w Kozienicach i na Ziemi Kozienickiej dokumentują, kreują i upowszechniają placówki kultury oraz organizacje społeczno-kulturalne i stowarzyszenia. Takie bogactwo zorganizowanych form aktywności twórczej w regionie radomskim mają tylko Kozienice. Dodam jeszcze, że w Kozienicach 30 lat temu tworzyło się centrum rzeźby ludowej na skalę wojewódzką. Z tej Ziemi wywodzi się Bogusław Klimczuk, którego imię noszą ogólnopolskie festiwale piosenki polskiej organizowane corocznie w Kozienicach. Region Puszczy Kozienickiej, opisany przez niestrudzonego badacza kultury ludowej - dra Jana Piotra Dekowskiego, zawiera niepowtarzalne i różnorodne zjawiska kultury materialnej i duchowej. Z tej historycznej i etnograficznej skarbnicy czerpią nieustannie indywidualni twórcy, zespoły i podmioty kulturalne.

Inicjatywa Starostwa Powiatowego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Kozienickiej pokazania w formie albumowej dorobku licznego środowiska twórczego jest cenna i inspirująca.

Zebrane w tym wydawnictwie wiersze i małe formy prozatorskie oraz prace plastyczne, a także biogramy ich autorów obrazują dokonania artystów z powiatu kozienickiego oraz ich drogę twórczą. Oprócz niezwykle prężnego kozienickiego środowiska artystycznego ciekawe formy twórczości znaleźć możemy w każdej z gmin powiatu.

Przesłaniem albumu jest umiłowanie swojej małej ojczyzny, jej piękno oraz szlachetność twórców, którzy dzięki swojej wrażliwości i talentowi nadali temu skrawkowi ziemi znamiona sacrum.

Adolf Krzemiński
Prezes Stowarzyszenia
Grupa Literacka „ŁUCZYWO”



BITNER Iwona - poetka

Urodziła się w 1964 r. w Siemianowicach Śląskich. Zadebiutowała w 1990 r. w antologii poezji grupy literackiej Radomskie Stowarzyszenie Twórców Kultury „Ziemi Radomskiej” pt. „To moje słowa”. W 1994 r. ukazał się tomik wierszy pt. „W obłokach”. Wiersze i proza drukowane były w antologiach „Garść życia” (1996 r.), „Z krzyku dłoni” (2001 r.), „Kozienicka uwertura” (2002 r.) i w Antologii Modlitw Współczesnych. Laureatka wielu wyróżnień w konkursach poetyckich, m.in. w 2005 r. w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisława Grochowiaka.

Rozmarzyłaś się pastelowo

Dojrzałe promienie słońca
kuszą myśli by zatrzymać
ciepło letnich wzruszeń.

I choć nieubłaganie trwa
barwny taniec jesieni
przywołujesz
tamten letni wieczór
słowa zakochane
gorący uścisk dłoni roześmianej.

ROZRACHUNEK

leniwa cisza
wyczekuje znajomego oddechu

dzisiaj inaczej zapełnię przestrzeń
niespokojnie, nieregularnie
pochylę się, zostawię myśli na papierze
przywołam kształt jutra
zabiegany, nieprzewidywalny

wysączę sok powoli i dzisiejszy dzień
przetrawię na składniki proste
trucizny odrzucę
dla zachowania homeostazy.....



BORYCZKA Sławomir - malarz

Urodził się w 1961 r. w Kozienicach. Od 1997 r. uczestniczy w życiu artystycznym rodzinnego miasta, będąc członkiem Stowarzyszenia Twórców Sztuk Plastycznych Ziemi Kozienickiej i Kozienickiego Klubu Twórców Kultury. Brał udział w wielu plenerach plastycznych krajowych i międzynarodowych. Prezentował swe prace na wystawach poplenerowych i środowiskowych, m.in. w Kozienicach, Warszawie, Radomiu, Lublinie, Pionkach i Zwoleniu. Wystawiał również w Niemczech i na Słowacji. W tematyce jego prac przeważają pejzaże pokazujące piękno ziemi ojczystej. Za swą twórczość zdobywał nagrody, w tym I miejsce za plakat o Kozienicach, nagrodę w konkursie o ginących zawodach. W konkursie poświęconym życiu i dziełu ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego otrzymał wyróżnienie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.





DĄBROWSKA Anna - hafciarka

Urodziła się w 1961 r. w Kozienicach. Debiutowała w 2002 r. na wystawie zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Kozienickiej. Od 2003 r. jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 2004 roku otrzymała wyróżnienie w konkursie „Obrzędy i zwyczaje wielkanocne”. W 2005 r. zaprezentowała swoje prace na II Festiwalu Przedmiotów Artystycznych w Poznaniu. Rok później odbyła się indywidualna wystawa jej dorobku twórczego w hafcie i koronkarstwie. W 2007 r. brała udział w wystawie zbiorowej Twórców Ludowych w Kozienicach. Posiada stałą ekspozycję w Centrum Promocji Sztuki w Kozienicach. Swoje prace prezentowała na wystawach w kilku miastach województwa mazowieckiego. Za aktywność twórczą uhonorowana została pamiątkowym medalem 450 Lat Miasta Kozienice.





DRACHAL Władysława Barbara - hafciarka

Urodziła się w 1951 r. w Chrominie w powiecie Garwolin. Od 1975 r. mieszka w Kozienicach. Zajmuje się koronkarstwem, tkactwem, haftem. Brała udział w wielu plenerach, konkursach oraz wystawach indywidualnych i zbiorowych, w tym m.in.: 2002 r. Kozienice „Twórcy Dzieciom”, 2004 r. „Ginące zawody”, 2005 r. „Obrzędy i zwyczaje wielkanocne” oraz Festiwal Przedmiotów Artystycznych w Poznaniu.





Ks. DRĄG Stanisław - malarz

Urodził się w 1941 r. w Kałkowie k. Cielielowa. Odbił studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu (1960-1966). Uczęszczał na wykłady z historii sztuki na KUL-u, a także uczestniczył w zajęciach z rysunku i kompozycji u prof. Antoniego Michalaka z Kazimierza Dolnego. Wiedzę z dziedziny konserwacji zabytków zdobywał u prof. Rudolfa Kozłowskiego z Krakowa - kustosza Wawelu. Maluje akwarelą, olejem i pisze ikony od 40 lat. Na swoim koncie ma kilkadziesiąt wystaw. W 2001 r. został przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków. Obecnie prowadzi trzy szkoły pisania ikon. Od września 2004 r. jest proboszczem parafii pw. Świętej Trójcy w Grabowie nad Pilicą.





DZIEDZICKA Maria - poetka

Urodziła się w 1939 r. w Goździku k. Garwolina. Absolwentka LO w Pionkach. Animatorka życia kulturalnego w Garbatce-Letnisku. W 1983 r. zaczęła kierować Gminną Świetlicą w Garbatce. Założyła i prowadziła przez 17 lat teatr dziecięcy „Baju Baj”. Spektakle według scenariuszy przez nią napisanych wystawiała w szkołach i instytucjach kultury na terenie całego południowego Mazowsza. W 1985 r. założyła w Garbatce kapelę ludową i zespół folklorystyczny pieśni i tańca „Podlasiacy”. W 1986 r. założyła Ognisko Muzyczne. W 1983 r. zainicjowała coroczną imprezę plenerową Dni Garbatki. Jest autorką wielu publikacji w gazetach regionalnych. Założycielka i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Garbatki, które wydaje pismo „Moja Garbatka”. W 1984 r. odznaczona medalem „Za zasługi dla województwa radomskiego”, a w 1989 r. „Zasłużony Działacz Kultury”.

* drugi wiersz w części – pozostałe utwory (s. 108)

IDZIE KRASNAL

Idzie krasnal z siwą brodą
przez lasy i pola.
Niesie w koszu borowiki
dzieciom do przedszkola.

Stuku, puku, głośno stuknie
do drzwi i do okna
wyjrzą dzieci i zaproszą
krasnala do środka.

I otoczą skrzata kołem
poprawią czapeczkę
zje krasnal śniadanie z dziećmi
odsapnie kapeczkę.

I opowie leśne bajki
o wilku, zajączku
będą słuchać wszystkie lalki
ustawione w kątku.

Miś Uszatek i kot Bury
wiewiórka ze stonem
i niedobra Baba Jaga
lis z rudym ogonem.

A gdy bajkę już opowie
krasnalek maleńki
to dzieci zaklaszczą w ręce
zanucą piosenki.

Pójdzie sobie siwobrody
szczęśliwy radosny
zaśnie we mchu i we wrzosie
zaczeka do wiosny.



GAJDA Bronisława - poetka

Urodziła się w 1914 r. w Ponikwie. Przez 30 lat prowadziła Bibliotekę Publiczną w Ponikwie, gmina Garbatka-Letnisko. Po ukończeniu 85 roku życia zaczęła pisać wiersze. W 2007 r. został wydany przez córkę jej pierwszy zbiór wierszy pt. „Wiersze mojej Matki”.

ZDROWIE

Nieraz mnie pytają czy się dobrze czuję
a ja coraz słabiej i sił mi brakuje.
Tego nie rozumie, kto młody i zdrowy,
że nikt nie przywróci siły ni urody.
Więdnie się po trochu, jak kwiat na jesieni
taka kolej życia – nikt tego nie zmieni.
A jak cię powoła Ten co wszystko może
daj szczęśliwie odejść – proszę Panie Boże.
Bo takie jest życie na ziemi człowieka
nikogo nie ominie – każdego to czeka.

PUSTKA

Nie powiadam ja nikomu
jak jest smutno samej w domu
nikt mi tego nie uwierzy
ni z dorosłych ni z młodzieży.
A więc mówię do Marysi
bo kto inny nie usłyszy.
Ona także w pustym domu
i nie żali się nikomu.
Choć się krzyczy, choć się woła
i tak pusto jest dookoła,
głos o ściany się odbija
i tak każdy dzień przemija.



GÓRSKA Janina - hafciarka

Urodziła się w 1952 r. w Kozienicach. Z wykształcenia nauczycielka matematyki. Zajmuje się haftem od najmłodszych lat. Wieloma pracami obdarowała przyjaciół i najbliższych. Haftowanie jest dla niej odskocznią od problemów życia codziennego i pracy zawodowej. Jej prace były wystawiane w 2004 i 2007 roku w muzeum w Warce oraz w Kozienicach w 2003 i 2008 roku.





GRĄDZIK Adam - poeta

Urodził się w 1959 r. w Garbatce. Miłośnik przyrody i turystyki krajoznawczej, grzybiarz i wędkarz, fotograf. Jego poetycka twórczość od refleksyjnej po satyryczną ukazuje się głównie na łamach Kwartalnika Społeczno-Kulturalnego Stowarzyszenia Przyjaciół Garbatki „Moja Garbatka”. Opublikował tam wiersze: „Spacer” (Jesień 2001), „Puszcza wiosną” (Wiosna 2002), „Zaproszenie” (Lato 2002), „Minęło lato” (Jesień 2002), „Święta” (Zima 2002), „Ulice” (Wiosna 2003). Od numeru Lato 2003 znalazły się one w „Miniantologii literackiej” autorów związanych z Garbatką.

* drugi wiersz w części – pozostałe utwory (s. 108)

GAWRONY

Mróz na dworze drzewa ściska
Szroniąc srebrem im korony
Patrzę przez okno swe z bliska
Jak na gałęziach siedzą gawrony

Zimno im pewnie, więc się puszą
Czarność tym swoją podkreślają
Siedzą z wyboru, raczej muszą
Bo przecież tylko siebie mają

Czasem jeden drugiego dziobnie
Lub zmienić miejsce się ośmieli
Lecz wyglądają tak nadobnie
W dwóch kolorach, czerni i bieli

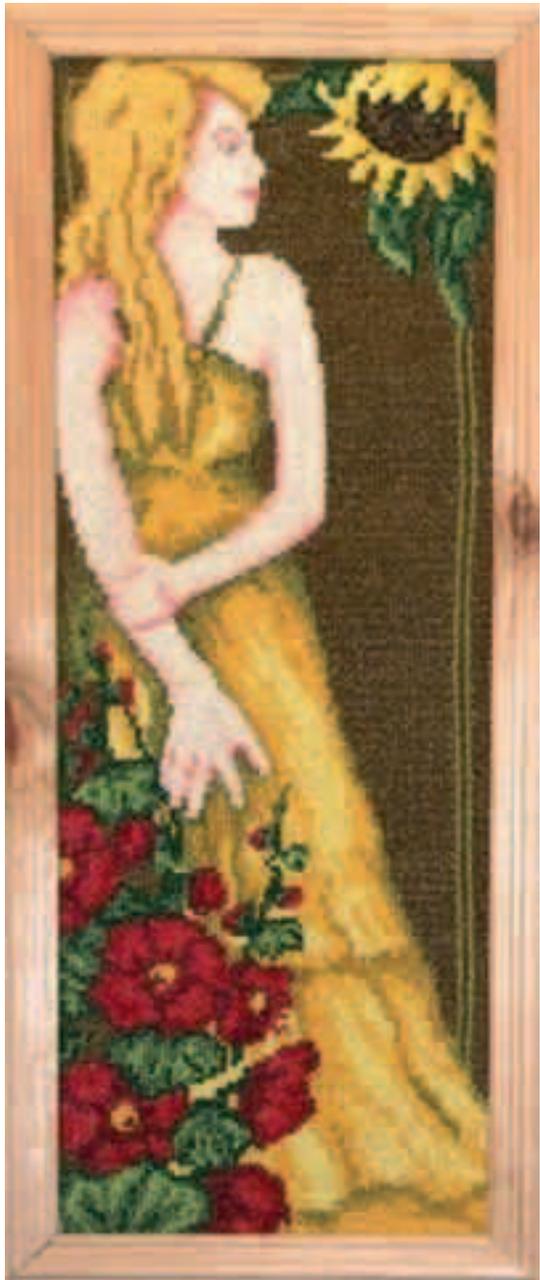
Tu zastanawia mnie myśl jedna
Że świat nasz taki wielobarwny
Może sprowadzić się do sedna
Przez dwa kolory - biały i czarny

I nadal trwają w białym puchu
Siedzące przede mną gawrony
Że sam zastygłem w bezruchu
Tymże widokiem zachwycony



GRUDZIEN Krystyna - hafciarka

Urodziła się w Kozienicach. Zajmuje się haftem, nazywając go żartobliwie „igraszki z igłą”. Jej długoletnie doświadczenie i kunszt w tej dziedzinie odzwierciedlają liczne wystawy. Po raz pierwszy swoje robótki prezentowała w 1985 r. na wystawie w kozienickim Domu Kultury. W ostatnich latach wystawiała: w 2005 r. - wystawa zbiorowa w Domu Kultury w Puławach, pokonkursowa wystawa „Zwyczaj i obrzędy wielkanocne” w Domu Kultury w Kozienicach, indywidualna wystawa w Centrum Promocji Sztuki Kozienice; 2006 r. wystawa zbiorowa w Domu Kultury w Kozienicach; 2007 r. wystawa zbiorowa w Centrum Promocji Sztuki Kozienice; 2008 r. wystawa zbiorowa i indywidualna w Centrum Promocji Sztuki Kozienice. Bierze również udział w kiermaszach organizowanych przez STL w zaprzyjaźnionych placówkach i miastach: Muzeum Wsi Radomskiej, Szydłowiec, Czarnocin, Czersk, Jedlnia-Letnisko. W 2005 r. uhonorowana medalem 450 Lat Miasta Kozienice oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.





GRUDZIŃ Stanisław - rzeźbiarz, poeta

Urodził się w 1937 r. w Kozienicach. Swój debiut miał w 1977 r. podczas wystawy zbiorowej w Domu Kultury w Kozienicach. Od tamtej pory brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i indywidualnych oraz plenerach rzeźbiarskich lokalnych i krajowych oraz międzynarodowych. Znany organizator życia artystycznego. Twórca Centrum Promocji Sztuki „Galeria”, prezes Stowarzyszenia Twórców Ludowych oddział Radom-Kozienice. Do tej pory zorganizował 8 plenerów rzeźbiarsko-malarskich oraz wiele konkursów. Dodatkową jego pasją jest poezja, która jest dobrze oceniana w konkursach literackich. Pracuje również z młodzieżą, i z niepełnosprawnymi. Wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia za swą działalność artystyczną i społeczną m.in. medal im. Oskara Kolberga. Odznaczony srebrnym, złotym Krzyżem Zasługi, brązowym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

* wiersz w części – pozostałe utwory (s. 109)





GWARDIAK Marian - malarz

Urodził się w 1939 roku. Na stałe mieszka w Janikowie. Ukończył historię na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Maluje amatorsko od 40 lat. W jego twórczości przeważają pejzaże ukazujące przyrodę nieskażoną działalnością ludzi oraz sceny rodzajowe. Jako miłośnik kultury antycznej, przedstawia malownicze rzeźby świątyń greckich i rzymskich. Zauroczony Sienkiewiczem i Kresami Wschodnimi. Kopiuje konie z rozwianymi grzywami i obrazy J. Kossaka czy J. Chełmońskiego. Jego grafika to cykl portretów J. Piłsudskiego w ołówku. Prezentował swe prace na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. W 2007 r. wziął udział w plenerze malarskim. Oprócz malarstwa tworzy kamienne miniatury budowli antycznych, prezentowane na wystawach w Bibliotece Publicznej Gminy Kozienice.





JASEK Lidia - malarka

Urodziła się w 1965 r. w Kozienicach. Maluje na szkle, swoje prace prezentuje w Centrum Promocji Sztuki w Kozienicach. Bierze czynny udział w wystawach, konkursach, kiermaszach organizowanych przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych oraz zaprzyjaźnione miasta i instytucje: Muzeum Wsi Radomskiej, Szydłowiec, Czarnocin, Czersk, Jedlnia-Letnisko. Jej prace znajdują się również u prywatnych kolekcjonerów. Należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

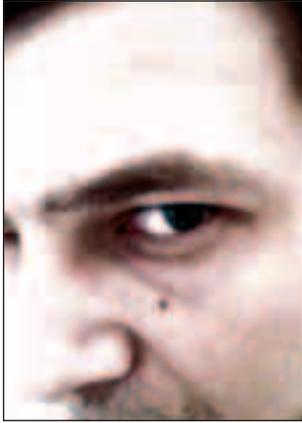




KACZMAREK Jerzy - malarz

Urodził się w 1953 r., mieszka w Garbatce-Letnisku. Absolwent Liceum Plastycznego w Kielcach (1975 r.) i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1982 r.). Inspiracje do twórczości czerpie z wędrówek po Puszczy Kozienickiej czy też Bieszczadach. Jest zapalonym myśliwym i wędkarzem - pozwala to na wnikliwą obserwację życia zwierząt i krajobrazu, którego jest ilustratorem. Jego dorobek to obrazy powstałe podczas 40-letniej przygody z malarstwem i fotografowaniem.





KAIM Krzysztof – poeta

Urodził się w 1974 r. w Kozienicach. Magister filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, od października 2008 r. doktorant na Wydziale Filozofii UMCS w Lublinie.

Tworzy poezję, prozę i formy sceniczne pod pseudonimami: Krzysztof Łysiewicz, Finezja Łysiewicz, Krzysztofobia, Krzysztofrenia. Obecny w wydawnictwie Lampy i Iskry Bożej, Xerofrenia – antologia nowych wierszy z 1994 r. Drukowany w Niezależnym III obiegu literackim. Zasiada w jury konkursów recytatorskich i literackich.

dłoń w dłoni myśl splata
szczęście to nie sen
to kwiat kwitnący
to łąki zapach
i księżycy śpiew
to owoc w ustach najśodszy
który trwa
aż przeminą cierpkie chwile
zatrutych myśli
i milczącego słońca
to zachwył nocą ukrywany
w niemym westchnieniu spełnienia
w oczekiwaniu
na dotyk stóp bosych i przyjaznych
na twarz kwiatami pachnącą
odciśniętą w poduszce
szczęście to dłonie roztargnione
niecierpliwe
to krzyk
wyrwane z ust myśli ołowiane
wybuchają światłem
życiem
i wędrując w granicach pościeli
śmieją się
z obaw
rozpaczy
łez



KARAŚ Henryk - rzeźbiarz

Urodził się w 1941 r. w Kociołkach. Swój wieloletni dorobek artystyczny przedstawiał na ponad 40 plenerach i wystawach w kraju i za granicą, m.in. w Niemczech, Czechach i na Litwie. Wiele z jego prac można podziwiać w Kozienicach. Wspólnie z Benedyktem Janaszkiem wykonał Drogę Krzyżową oraz krzyż w kościele pw. Św. Rodziny w Kozienicach. Od 1983 r. był członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych, był również członkiem Rady Naukowej przy Muzeum Wsi Radomskiej.





KARAŚ Janusz - malarz, prozaik

Urodził się w 1957 r. w Pionkach. Z zawodu jest technikiem-mechanikiem. Swój dorobek twórczy dotychczas prezentował na 30 wystawach zbiorowych i 10 wystawach indywidualnych. W latach 2000-2005 działał w Kozienickim Klubie Twórców Kultury. Jest pomysłodawcą i współtwórcą Galerii Centrum Promocji Sztuki. Wśród wielu nagród i wyróżnień na konkursach plastycznych otrzymał: 2001 - „Życie i dzieło ks. Kardynała Wyszyńskiego” - nagroda BGŻ, 2004 - „Ginące zawody” - I nagroda, 2004 - „Żołnierz polski dawniej i dziś” - III nagroda, 2005 - „Świat Jana Kochanowskiego” - II nagroda. W 2007 r. otrzymał pamiątkowy medal 450 Lat Miasta Kozienice. Od kilku lat zajmuje się prozą. Autor opowiadań o tematyce historycznej, opisujących dzieje Kozienic i okolic.

* fragment prozy w części - pozostałe utwory (s. 110)





KLIMECKI Jan – poeta

Urodził się w 1953 r. w Wałbrzychu. Debiutował w 1977 r. w „Kamienie”. W 1979 r. ukazał się indywidualny tomik wierszy „Zanim otworzę usta”, wydany przez Związek Literatów Polskich w Lublinie. Drukował m.in. w kwartalniku „Akcent”, w 2004 r. staraniem Publicznej Biblioteki Gminy Kozienice opublikowano zbiór wierszy „Lęki, lapsusy, labirynty”. W 2005 i 2006 r. otrzymał wyróżnienia: za prozę w Kozienicach i za poezję w Starym Sączu. W 2007 r. uczestniczył w portalu literackim Fabrica Librorum.

ARS POETICA (3)

V.

(Śpiewam, a echo radość mi przebacza...)

To mojej głowy myśli śpiewny przebieg
Bezgłośnie w krtani suchy chorał suszy...

Z kim dzielę się, gdy łkanie we mnie
Szłochu niemego nie ma czym zagłuszyć.
Nie brzmi, kto dławi głosu swego brzemię.
Niech solfeż tętna myśli nie naruszy.

Bezgłośnie krąży w krtani chorał świeży.
Rytmu rozumu sumieniem się mierzy.

(Śpiewam, nade-mną echo się przetacza.)

VI.

Oto pieśń. Wzniosła. Nieskończona, płynnie
niebem a ziemią po całej krainie
trwa zasłuchana, gdy myśl przestwór wzruszy,
rusza i w ludzkiej odzywa się duszy.
Lęk się roztapia, ciężar dni powszednich
znika. Masz w pieśni udział bezpośredni.
Pokaż ludziom twarz! Kraków, Warszawa Gdańsk.
Dodaj oczu blask! Ton pogodny wśród gwiazd.

(Śpiewem biały ptak wzywa orlęta z gniazdz.)

X.

Sążnisty zamróz zdławił oddychanie,
oczu ogarki sprzągł z brzaskiem przestworzy.

Myśl się nieśmiało wtulała w otchłanie
Uczuć, a dla nich Kościół się otworzył.
Z tej strony śniegu dzwon ciszę poranił.
Słuch wyczulony na majestat Boży.

W świętym skupieniu język onemiały,
zamróz cud spisał, a słońce śpiewało.



KOMSTA Maria Aleksandra - poetka

Urodziła się w 1953 r. w Jarostawcu. Wychowała się w wielodzietnej rodzinie chłopskiej na Lubelszczyźnie. Od najmłodszych lat zauroczona jest niezwykłością otoczenia, skąd od dziecka czerpie inspirację do tworzenia piosenek i wierszowanych opowieści. Już podczas nauki w szkole średniej powstał jej pierwszy zeszyt z tekstami pt. „Do trzech razy sztuka”. Poza tym swoje kolejne prace prezentuje na łamach gazetek szkolnych i konkursów. Od 1975 r. zamieszkuje na stałe w Kozienicach. Tu wydała w 2000 r. tomik wierszy pt. „Listy pisane różą”. Kolejne jej wiersze ukazały się w zbiorowych tomikach, np.: „Pieśni i pejzaże”, „Wiedzie ludzi w różne strony świata...”. Prezentuje swą poezję na wielu wieczorach literackich i imprezach miejscowych i wyjazdowych.

TĘSKNOTA

Wystawiłam do słońca twarz
Nogi wcisnęłam w gorący piach
Co z tęsknoty za szczęściem
Aż parzy
I czeka na cud
Otulając czule
Przypadkowe stopy
Może zabłąkana fala
Uniesie go
W otwarty świat
Razem ze mną

NOWY DZIEŃ

Całkiem niewinna
PO ostatniej nocy
Odmierzam przeszłość
Wielkimi krokami
Rysuję przyszłość
Buduję dom
Przymierzając puzzle marzeń
TU I TAM
Szalony wiatr zdarzeń
Szarpie suknie dnia
Wykuwam swój świat
Nowe ogrody
Rozwieszam odrodzone słońce
Do kolejnego dnia



KONDEJA Józef - rzeźbiarz

Urodził się w 1953 r. w Kuźmach k. Kozienic. Zdolności plastyczne przejawiał już od najmłodszych lat. Debiutował w 1988 r. prezentując swoje prace na wystawie zorganizowanej przez kielecki oddział PAX. Jego rzeźby utrzymane są w konwencji ludowej. Swoje prace prezentował na kilkunastu wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Kozienicach, Pionkach, Zwoleniu, Radomiu, Puławach, Warce, Górze Kalwarii oraz w Szydłowcu. Jego dorobek twórczy został wyróżniony m.in. odznaką Zasłużony Działacz Kultury w 2005 r. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych.





KOWALCZYK Zenobia - hafciarka

Urodziła się w 1930 r. w Maciejowicach. Rękodziełem zajmuje się od najmłodszych lat. Jej ulubione techniki to: szydełkowanie, haft krzyżykowy, angielski, płański, richelieu, toledo i roboty na drutach. Szczególną wrażliwość oraz poczucie piękna i estetyki przekazała jej matka, zaś zamiłowanie do rękodzieła - ciotka, która pobierała nauki w Instytucie Hafciarstwa w Warszawie. Techniki przekazane przez ciotkę oraz umiłowanie estetyki zaszczerpione przez matkę zaowocowały pracami rozchwytywanymi przez dzieci, wnuki i znajomych.





KRYZAN-LIKOWSKI Jerzy - malarz

Urodził się w 1927 r. w Wielkopolsce. Ukończył studia w pracowni prof. Adama Rychtarskiego w Łodzi w 1949 r. Od 1950 do listopada 1950 r. mieszkał i tworzył w Garbatce-Letnisku. W dorobku ma udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą oraz w kilku wystawach indywidualnych w powiecie radomskim. Za pracę artystyczną został wielokrotnie nagrodzony i wyróżniony oraz odznaczony m.in. Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Odznaką ZPAP w 1980 r., Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Radomskiego” 1982 r., otrzymał Złoty Krzyż Zasługi w 1984 r. Jego prace znajdują się w zbiorach muzealnych i prywatnych w kraju i za granicą.





KUCHARSKA Zofia - poetka ludowa

Urodziła się we wsi Dębniak w powiecie kozienickim w rodzinie chłopskiej. Jak sama o sobie pisze jest piątym z kolei z jedenaściorga dzieci. Mając 17 lat straciła matkę. Było to ogromnie bolesne przeżycie, które odbiło się echem w jej twórczości poetyckiej. Jej wiersze, choć pozbawione gwary wywodzą się i mocno zakotwiczone są w nurcie poezji ludowej: prostej pisanej z serca - „z natchnienia od Boga” - jak mówi pani Zofia. Pomimo swojego wieku nadal bierze udział w wielu uroczystościach regionalnych, audycjach radiowych, telewizyjnych, biesiadach ludowych. Otrzymywała i otrzymuje wiele nagród i wyróżnień. Bardzo lubi spotykać się również z dziećmi i młodzieżą szkolną. Wydała wiele tomików wierszy. Działa w Grupie Poetyckiej „Erato” w kozienickim Domu Kultury, Stowarzyszeniu Grupa Literacka „Łuczywo” w Radomiu, Stowarzyszeniu Miłośników Poezji Jana Kochanowskiego „Renesans” w Czarnolesie.

* drugi wiersz w części - pozostałe utwory (s. 112)

jak szybko umyka życie
jeden dzień za drugim goni
już mi się pojawił
siwy włos na skroni
najpierw się smuciłam
gdy go zobaczyłam
że już swoje skronie
siwym pobieliałam
teraz się nie smucę
bo już rozumiałam
przecież tyle latek
na ten włos czekałam
miałam czarne włosy
później mi zsiwiały
na to się złożyło
moje życie całe
gdybym siwej skroni
ja nie zauważyła
to jak bym minione lata
sobie policzyła
minęły mi lata dziecinne
takie głupiutkie
radosne były
ale bardzo króciutkie
minęły i młodzińcze
nawet się nie obejrzałam
i z siwym włosem na skroni
prababcią już zostałam
teraz tylko czekam
na swej zimy szron
kiedy dzwon na wieży
odda mi ostatni ton
i to będzie moja
już ostatnia droga
czy dojdę tą drogą
do nieba do Boga?



KULBICKA-SAPIEJA Teresa - poetka

Urodziła się w Pile woj. świętokrzyskim. Z wykształcenia ekonomistka, ukończyła również Uniwersytet Kultury WTK w Poznaniu. Poezję zaczęła tworzyć podczas okupacji, jako kilkuletnia dziewczynka. Debiutowała w 1988 r. wierszami opublikowanymi w „Kontakcie”. Jej wiersze zamieszczane były w wielu czasopismach, almanachach, antologiach poetów ziemi radomskiej i kozienickiej. Wydała tomiki poezji: w 1992 r. „Okryj mnie wiatrem” i „Wiśniowy sad”, w 1994 r. „Kołyśnianie bezsenności”, w 1997 r. „szukając wiosennych promieni”, w 2000 r. „Na gościńcu nieba”, w 2003 r. „W ciszy marzeń”. Wielokrotnie była laureatką konkursów, m.in. Ogólnopolskich Konkursów Literackich „O dzban czarnoleskiego miodu”, XII i XIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Stanisława Grochowiaka, IV Wojewódzkiego Konkursu Literackiego „Czytamy i piszemy”. Za całokształt pracy twórczej otrzymała m.in. nagrodę im. Jana Kochanowskiego. Należy do Stowarzyszenia Grupa Literacka „Łuczywo”.

* fragment prozy w części – pozostałe utwory (s. 113)

WIATR

Byłam kiedyś tak wesoła
że - wiatr razem ze mną - śpiewał
moje szczęście
brał na skrzydła
i rozwiewał...
i rozwiewał...

I leciało szczęście - moje
przez opłotki i przez pola
aż czas przyszedł - niewesoły
przyszły troski i niedola.

Zmartwiony siadł na płocie
dowiedział się o kłopotcie
tak tańcował...
tak tańcował...
łzy - osuszał
i
całował.

Ja się przed nim
spowiadałam
coraz mniej
też - wylewałam

OSTATNI SEN

Biegnie
po rosie
każda kropla
w księżycowej pełni...
nie wie:
Słońce
a
może
księżyc
biegnie
po twarzy
cięży
na powiekach
i
szepce...
śpij...
śpij...
Budzi się
i
znów
stacza
w
zasypianie...



KUNA Eugenia - malarka

Urodziła się w Kozienicach. Od 2004 r. jest członkinią Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Grupy Twórczej „Vena” w Kozienicach. Maluje w technice olejnej, akrylowej, używa też pasteli. Również rysuje ołówkiem. Prace są kolorowe, różnorodnie tematycznie, pejzaże, kwiaty, martwe natury i portrety. W okresie swojej twórczości wzięła udział w kilkunastu wystawach zbiorowych i dwóch indywidualnych. W 2005 r. uczestniczyła w plenerze malarsko-rzeźbiarskim w Warce, a w 2007 r. w plenerze w Kozienicach. W dorobku ma około 100 prac wykonanych różnymi technikami.





KURASIEWICZ Zbigniew - rzeźbiarz

Urodził się w 1950 r. w Olszynie powiat Lubań. Uprawia twórczość w zakresie rzeźby, snycerstwa i intarsji. Uczestniczył w licznych wystawach, konkursach i plenerach. Debiutował w 1968 r. w Ogólnopolskim Konkursie „Sport w sztuce” organizowanym przez Polski Komitet Olimpijski i Słowo Ludu, gdzie otrzymał wyróżnienie w grupie rękodzieła artystycznego. W swoim dorobku ma kilka wyróżnień oraz pierwsze miejsce w konkursie „Żołnierz Polski - dawniej i dziś” płaskorzeźba. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Związku Plastyków Warmii i Mazur oddz. „Fenix” Kozienice. Jest jednym ze współorganizatorów corocznych imprez w Kozienicach: „Jarmark Królewski” i „Ginące zawody”, plener malarsko-rzeźbiarski. W dowód uznania za działalność artystyczną na rzecz rozwoju ziemi kozienickiej otrzymał medal 450 Lat Miasta Kozienice.





LESIAK-WĘGRZECKA Elżbieta - rękodzieło, tkaniny, gobeliny

Urodziła się w 1939 r. w Radomiu. Mieszka w Garbatce-Letnisku. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, którą ukończyła w 1963 r. Dyplom uzyskała u prof. Śledziewskiej ze specjalności tkanina. Zadebiutowała na wystawie „Szkło, ceramika, tkanina” w Warszawie w 1964 r. Brała udział w wystawach: 1965 i 1966 r. - wystawy indywidualne w Radomiu, 1975 r. - Ogólnopolskie Targi Tkaniny Łódź, 1976 r. - wystawa na Zamku Królewskim 1984 r. - ogólnoświatowe targi „Paris-80”, ogólnoświatowe targi „Marseille-80” w latach 1980-1990 ekspozycje zagraniczne (Szwecja, Niemcy, Grecja, USA). Jej prace znajdują się w: Muzeum Ziemi Pomorskiej, Muzeum Regionalnym w Radomiu, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu, Muzeum Tkaniny w Łodzi, Wydziale Kultury i Sztuki UW w Radomiu oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą: Francja, Holandia, Niemcy, USA, Grecja, Włochy, Hiszpania, Australia, Arabia Saudyjska.





MARKOWSKA-BUDNIAK Halina - poetka

Urodziła się w 1950 r. w Krzywdzie. Ma bogaty dorobek artystyczny. Wydała m.in. w 1992 r. tomik poezji „Poszukiwania”. Ponadto jej wiersze znalazły się na kartach antologii poezji w latach: 1990 - „To moje słowa”, 1993 - „Wiatr w szuwarach”, 1996 - „Garść życia”, 2000 - „Dojrzewanie w miłości”, 2002 - „Wiedzie ludzi w różne strony świata”, 2008 - „ZONED Miłości!”. Publikowała również w czasopiśmie literacko-artystycznym „Obrzeża”. W konkursie literackim „Ja i mój świat” w Kozienicach w 2007 r. uzyskała nagrodę specjalną dla pisarza regionu w kategorii poezja.

NIEUCHRONNOŚĆ

ojcowie odchodzą wcześniej. niespodziewanie
jakby odbywali kolejną podróż
po jakimś czasie wietrzeje zapach wody kolońskiej
i białe koszule nie szeleszczą na sznurze

matki wydają się być ze stali. przynajmniej do czasu
można im podrzucać dzieciaki jak kukułcze jajka
uskarżać na parszywy los. opowiedzieć tajemnicę
której i tak się domyślały. zrozumieją. wybaczą

są święte. ale o tym dowiadujemy się zbyt późno
jeszcze próbujemy przekupić je kolejnym stentem
platynowym implantem tytanową protezą. bezskutecznie

odchodzą w obce światy. dręczone szponami rurek
w przerażającej plątaniu przewodów i zapachu lizolu
behradnie oczekując na czuły uścisk dłoni

NA PROGU UCICHNIE TĘSKNOTA

trzeba być daleko jak nigdy przedtem. odgadywać obce słowa
i własne myśli. zamknąć oczy i wiedzieć dokąd idziesz
przybliżać i oddalać. omijać nieistotne. wierzyć
wrócisz. i opowiesz o domach o ogrodach z magnoliami
pokażesz fotografie i te wszystkie miejsca
którymi zachwycasz się pisząc: szkoda że tutaj was nie ma
chcę wiedzieć jak się czujesz gdy wieczorem kładziesz się spać
albo siadasz na progu przeszklonej werandy. wiruje różowy śnieg
patrzysz długo a myśli biegną coraz dalej dalej
zebrać w garść. uspać drogi ścieżki powracające. ptak polec
jeśli zechcesz niech ma turkusowe skrzydła. a po drugiej stronie
oceanu – twój wymarzony dom. wystarczy wyciąć okna



MATOSEK Krystyna - malarka

Urodziła się w 1932 roku w Kozienicach. Namalowała około 240 obrazów. W 2007 r. miała swoją indywidualną wystawę w Domu Kultury w Kozienicach. W 2008 r. jej prace prezentowano na wystawie zbiorowej w Centrum Promocji Sztuki Galeria w Kozienicach.





MAZUR Bogdan - poeta, fotograf

Urodził się w 1953 r. w Kowarach k. Jeleniej Góry. Nauczyciel języka polskiego w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kozienicach. Fotografuje od 1970 roku. Był członkiem Fotoklubu „Kontrast” przy WDK w Kielcach oraz Stowarzyszenia Twórców Sztuk Plastycznych Ziemi Kozienickiej przy DK w Kozienicach. Uczestniczy w nauczycielskim ruchu literackim i fotograficznym. W latach 1995-2002 publikował artykuły i fotografie na łamach pism oświatowych, fotograficznych i krajoznawczych. Jest autorem kilku kozienickich widokówek. Wiersze publikował na łamach *Literackiego Głosu Nauczycielskiego* i *Nowej Szkoły*; w antologiach: „*Wiedzie ludzi w różne strony świata*”, „*Poezja z wieżą w tle*”. Uzyskiwał nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach fotograficznych i literackich.

JEST U NAS KOLUMNA

Jest u nas kolumna w parku
od czterech wieków pozdrawia miasto
słowami biskupa Krzyckiego

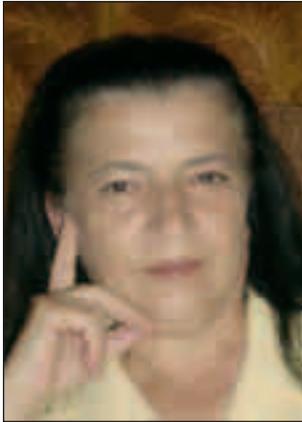
Pamięta drewniany kościółek
cmentarz przy nim
dworek myśliwski królów
dwukrotne pochody Szwedów
łunę nad miastem
wzniesioną przez księcia Siedmiogrodu

Po królu Stanisławie przyszli Rosjanie
generał Den podglądał katolicką mszę
maszerowali wtedy gwardziści ze Smoleńska
by ustąpić na parę lat Austriakom

W wolnej Polsce
na placu Żwirki i Wigury
tumany kurzu wzbijały
legionowe konie

A potem, Kolumno, drżałaś w płomieniach ginącego pałacu
widziałaś niemieckich żołnierzy zrzucających białego orła
w imię Boga strzelających do bliźnich przy twoim murze
.....

Więc lada dzień
przy końcu wieku
gdy wszyscy krzyczą: Europa!
- milczę przy kolumnie
bo już jestem Europejczykiem



MORZYŃSKA Jadwiga - hafciarka

Urodziła się w 1947 r. w Kozienicach, mieszka w Sieciechowie. Jest emerytowaną nauczycielką matematyki. Haft to hobby, któremu poświęca cały wolny czas. Najchętniej wyszywa kompozycje kwiatowe, portrety rodziny, znajomych i przyjaciół. Jej prace znajdują się w wielu domach w całej Polsce. Można je również oglądać podczas imprez kulturalnych. Zajmuje się także haftem przestrzennym i makramą.





NIEDZIELSKA Hanna - hafciarka

Urodziła się w 1933 r. w Garwolinie, mieszkanka Sieciechowa. Jak sama deklaruje, roboty na drutach, szydełkowanie, jak również haftowanie ma w genach, ponieważ podobne prace wykonywały już jej mama, ciocia i siostra. Małe formy rękodzieła wykonywała już od szóstego roku życia. Od tamtej pory do dziś jej robótki cieszą się wielkim zainteresowaniem wśród rodziny i znajomych.





OLEJARCZYK Alicja - poetka

Urodziła się w Kozienicach. Debiutowała w „Kontakcie”. W wojewódzkim konkursie „Jednego wiersza” w 1988 r. zdobyła główną nagrodę. Od tego czasu była laureatką wielu konkursów. W 1992 r. wydała dwa tomiki poezji „Motyl bez uśmiechu” i „Babie lato”. W 1993 r. była laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „O Dzban Czarnoleskiego Miodu”. W 1995 r. wydała tomik „Kiedy słowa nie kłamią wszystko jest możliwe”. W 2002 r. debiutowała prozatorsko opowiadaniem fantastyczno-realistycznym „Czary, mary, wilk, diabeł i dwie pary”. Ponadto wydała tomiki poezji „Uśmiech wrzosu”, „Z życia wzięte i poukładane”. Jest członkiem Stowarzyszenia Grupa Literacka „Łuczywo” w Radomiu, Grupy Poetyckiej „Erato” w Kozienickim Domu Kultury.

BRZOZY

Chciałabym jak dawniej
przejsć aleją srebrzystych brzoź
żeby usłyszeć ciszę nie domówionych słów.

Przypomnieć sobie szept konarów drzew
otulonych niewidzialnym snem.

UŚMIECH WRZOSU

Uśmiech wrzосу symfonia łaski Boga
Cierpię - kocham
Myślę - czuję
Tęsknię - czekam
Modlę się - mam nadzieję

łzy nie zabijają zła, nienawiści
i bólu.

Tylko kwiaty miłości
mogą wyzwolić.



OPIŁOWSKI Andrzej - poeta

Urodził się w 1954 r. w Kozienicach. Należy do Grupy Poetyckiej „Erato” przy Domu Kultury w Kozienicach. Poza literaturą wśród swoich głównych zainteresowań wymienia: kino, teatr, operę, operetkę, historię starożytną, zaginione cywilizacje i parapsychologię.

JAK TRUDNE SĄ ROZSTANIA

Jak trudne są rozstania
Z kimś bliskim i obcym.
Połknięta gorzka pigułka,
Ból brzucha, zawroty głowy.
Jak trudne są rozstania,
Gdy jest utrata tożsamości,
Własnych korzeni, honoru, świadomości.
Jak trudne są rozstania,
Gdy wchodzisz do własnego domu
I widzisz puste ściany.
Nikt nie czeka na nikogo.
Jak trudne są rozstania,
Gdy słyszysz echo oddalających się słów,
Czyjeś kroki.
I telefon, który już nie dzwoni.
Do drzwi nikt nie puka.
Jak trudne są rozstania,
Gdy nie ma szans na powrót.

„TRZY SOSNY”

Rosną na Kirkucie trzy sosny
Splątane ze sobą korzeniami na śmierć i życie.
One niejedno widziały i los ich nie oszczędził
Przeżyły zawieruchy polityczne i wojenne
Te sosny są dla siebie jak siostry
Są zrosnięte ze sobą na stałe.
Szkoda tylko, że nie potrafią mówić
Ale i tak je podziwiam, lubię i kocham.
One stanowią inne tło i esencję mojego życia.
Chciałbym, aby dalej żyły i rosły.
Bo po co je przesadzać i wycinać
A w naszym życiu znów coś zmieniać
Bo gdzie indziej nie będzie już im lepiej
I umrą z tęsknoty.



PAWLAK Urszula - malarka

Urodziła się w Skarżysku-Kamiennej, od lat siedemdziesiątych związana z Kozienicami. Absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach i trzyletniego Kursu Akademii Rysunku w Poznaniu. Jej obrazy to zatrzymane, ulotne wrażenie światła, gry barw i refleksów. Dopelnieniem jej artystycznej twórczości jest gobelin. Jest członkiem Radomskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury, Związku Plastyków Warmii i Mazur w Olsztynie, oddział „Fenix” w Kozienicach. Na swoim koncie ma odznaczenia, nagrody, wyróżnienia, ostatnio m.in.: 2007 r. - medal 450 Lat Miasta Kozienice, 2006 r. na VII Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym w Zwoleniu, 2005 r. - Konkurs plastyczny „Sport w sztuce” - w Kozienicach Chętnie uczestniczy w plenerach artystycznych ogólnopolskich i międzynarodowych, wielokrotnie wystawiała indywidualnie oraz na wystawach zbiorowych w kraju i za granicą.

Jej płótna znajdują się w licznych zbiorach prywatnych w kraju i za granicą (w Kanadzie, USA, Anglii, Brazylii, Niemczech, Moskwie, Kijowie), a także w muzeach.





PAWLIK Zofia - poetka, hafciarka

Urodziła się 1955 r. w Brzeźnicy, mieszka w Kozienicach. Przeżycia osobiste i walka z chorobą były inspiracją do pisania wierszy „Nie poddam się chorobie”. W przygotowaniu jest jej tomik wierszy „Ulotne ogniki”. W latach 70. zaczęła wyszywać. W latach 80. jej prace wystawiane były w Muzeum Regionalnym w Kozienicach.

MIŁOSNE MRZONKI O CZOŁGIŚCIE

Miłość, miłość, cóż mi z tego
Gdy już nie mam Kochanego
Inną tuli w swych ramionach
Innej szepce; tyś ma żona
Zdjęcie wisi na mej ścianie
Kochać już go nie przestanę
Już minęło wiosen wiele
A zmieniło się niewiele
Bo ma miłość niezrównana
Choć przed światem jest skrywana
Będzie zawsze przy nim wszędzie
Nawet, gdy mnie już nie będzie.

ULOTNE OGNIKI

- I. Gdy mi smutno i mam żale
Cicho siadam przy regale
Nic nie mówię i nie słyszę
Tylko sobie cicho piszę
Są to żale nieczytane
Są to prośby niepisane.
- II. Noc bezsenne, ból się wzmaga
Żaden lek już nie pomaga
Ciągłe żale, mam do Boga
Czemu, to ja, biedna, uboga
Nikt mych bóli nie rozumie
Śmiech szyderyczy słyszę w tłumie.
- III. Smutna, cicho sobie popłakuję sądząc:
Że Bóg się nade mną zmiłuje
Weźmie mnie do siebie chętnie
Abym mogła żyć gdzieś pięknie
Tam gdzie łąki są majowe
Tam gdzie tryska źródło zdrowe.

Kwiat na grobie z chwilą zwiędnie
I nie będzie nikt już błędnie
Opowiadał o mnie wszędzie
Małe żale, chwila wspomnień, potem cisza
Szum akacji słyszać będzie
Tylko mnie wśród Was nie będzie.



PODSIADŁA Maria - hafciarka

Urodziła się w 1954 r. w Kozienicach. Z wykształcenia ekonomista. Od 1981 r. haftuje obrazy haftem krzyżowym oraz gobelinowym, zajmuje się też koronkarstwem. W 1985 r. pierwsza wystawa indywidualna w Kozienicach. Jest aktywna w życiu kulturalnym gminy i powiatu. Brała udział w licznych wystawach zbiorowych w Kozienicach, Zwoleniu i Puławach. W 2006 r. kolejna wystawa indywidualna w Galerii Centrum Promocji Sztuki. Brała również udział w trzech Festiwalach Przedmiotów Artystycznych w Poznaniu.





REMBIŚ Lech - poeta

Urodził się w 1955 r. w Zwoli. Współautor tekstu „Hymn Energetyków Polskich”, jego wiersze publikowano w Bibliotece „Kontaktu” oraz w antologii poezji Grupy Literackiej Radomskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Ziemi Radomskiej”, „To moje słowa” w 1999 r.

MOJE MIASTO

Z piaszczystej mokrej mierzei
gdzie Wisła ogląda swe lice
Z sosnowych lasów i kniei
budzą się - Kozienice

Dostojne chylą się sosny
w słonecznej pięknej zieleni
Piasek złocisty radosny
w wielu odcieniach się mieni

Wśród chłodnej leśnej ostoi
gdzie Trakt Królewski prowadzi
Tam źródło wędrowca napoi
i w cieniu dęba posadzi

Onegdaj tutaj polował
Król Wielki i Hetman Koronny
puszczański pejzaż malował
historii malarz nadworny

To miasto i jego ulice
są miarą historii i czasu
Bo dumne są Kozienice
ze Świerży i z Czarnolasu

Z TAMTYCH LAT

Są myśli ulotne nijakie
Są prawdy bez skazy wątpienia
Są słowa - co ostre są takie
Że w sercu czynią zranienia

Są kwiaty jak piękne motyle
Są ranki iskrzące się rosą
Są śpiewy co tylko na chwilę
Swe piękno - echem poniosą

Są dymy rozwiane z ogniska
Są dni już późnej jesieni
Są zorze znad paleniska
Mieniące się blaskiem płomieni

Jest dom Rodzinny - ostoja
Dziś łezka w oku się kręci
Tam radość i młodość tam moja
Beztroską - chwilą w pamięci....



STRZAŁKOWSKI Piotr - poeta

Urodził się 1967 r. w Białogardzie woj. zachodniopomorskie. Z Kozienicami jest związany od 35 lat. Wielkim wydarzeniem w jego życiu była śmierć Jana Pawła II, ponieważ w tym dniu napisał swój pierwszy wiersz pt. „Nauczyłeś nas Ojczy”. Od tego momentu swoje najgłębsze uczucia zaczął „przelewać” na papier. Jest debiutantem, do tej pory brał udział w kilku wieczorach poetyckich m.in.: Grupy Poetyckiej „Erato” oraz w indywidualnym „Nie tylko o miłości”.

W twoich dłoniach ...Róża

Otwierasz swoją dłoń,
rozkwita w niej róża.
Deszczu rosą zmoczona,
taka piękna i duża.

W niej jesteś cała Ty,
kroplą rosy pobudzona.
Wonią jej rozbudzasz sny,
cała jesteś ukwiecona.

Płatki jej tak delikatne,
jak uśmiech twój codzienny.
Przede mną rozkwitasz ładnie,
przy Tobie dziś jestem promienny.

Różo co w sercu kwitniesz,
ubierasz zmęczone me sny.
deszczem kwiat twój rozkwita,
utul mnie, zanim znikniesz...

Przytulę tę różę do serca,
by wonią jej napawać się.
Ty kwitniesz tylko dla mnie,
rosą więc dziś zmoczę Cię.

Kwitnij dziś tylko dla mnie,
zapachem swym rozczulaj.
Niech wiem, że to nie sen
w sercu wym...kochana różo.

UCIEC PRZED NICOŚCIĄ

W bezkresnej podróży stąpam
obydwoma nogami w przód
po skruszonym lodzie.

Już jest miękka-stopniała
powierzchnia mojej osoby
Czuję jak coraz bardziej...
wtapiam się w jej otchłani.

Bronią przed nią jest
- moja siła, wiara...
ucieczka przed nicością
która mną zawładnie.

Walczę do utraty tchu
by cienki lód bezsilności
nie pogał mnie w bezkres otchłani
by czas nie zamknął kolejnego etapu
mojego życia.

Zdążyłem chyba
zdążyłem wreszcie uciec
przed nieuniknioną nicością

- Lecz na jak długo?
...nie wiem.



STYŚ Leokadia - malarka

Urodziła się w 1932 r. w Kozienicach. Maluje od 1956 r. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych oraz Grupy Twórczej „Vena”. Dorobek twórczy prezentowała na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą (Niemcy, Słowacja). Brała udział w wielu konkursach, pokazach, plenerach. Posiada liczne nagrody, dyplomy, podziękowania i puchary. Została odznaczona medalem 450 Lat Miasta Kozienice, odznaczeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych i instytucjonalnych w kraju i za granicą.





SZEWCZYK Eligiusz - rzeźbiarz

Urodził się w 1961 r. w Kozienicach. Talenty artystyczne zaszczerpił w nim jego ojciec Grzegorz Szewczyk. Rzeźbi od 1979 r. Swój dorobek przedstawiał podczas licznych wystaw, konkursów i plenerów rzeźbiarskich w kraju i za granicą. Jego główną formą ekspresji artystycznej jest rzeźba monumentalna i kameralna. Zdobył wiele nagród i wyróżnień. Najważniejsze z nich to nagrody podczas: Festiwalu we Francji, Konkursu Sakralnego w Kielcach, pleneru w Kozienicach oraz „Tandemy Rodzinne” w Radomiu.





SZEWCZYK Grzegorz - rzeźbiarz, poeta

Urodził się w 1943 r. w Kozienicach. Jeden z najbardziej zasłużonych twórców powiatu kozienickiego. Jego główną dziedziną twórczości jest rzeźbiarstwo. Swój debiut miał w 1973 r. kiedy to zorganizowano jego pierwszą wystawę indywidualną w Kozienicach. Drugą dziedziną twórcy jest poezja. Wydania indywidualne: 1983 - „Wierne Drewno Lipowe”, 1987 - „Koncert na Polu”, 2003 - „Nie umiem mówić językiem Aniołów” oraz w siedmiu almanachach i luźnych publikacjach. Członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych, Związku Plastyków Warmii i Mazur „Fenix” oraz członek Europejskiego Stowarzyszenia Kultury. Uczestniczył w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych, plenerach oraz w konkursach krajowych i zagranicznych, m.in. we Francji, Niemczech, Belgii, Hiszpanii i Stanach Zjednoczonych. Zdobywca wielu prestiżowych nagród i wyróżnień oraz odznaczeń państwowych i regionalnych. Ostatnio otrzymał przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”.





SZUMIERZ Zbigniew - poeta

Urodził się w 1937 r. w Jasionce w województwie lwowskim. Od wielu lat związany z Kozienicami. Od lat 90. publikuje swoje wiersze w antologiach: „To moje słowa” (1990), „Wiatr w szuwarach” (1993) w folderze „30 lat Elektrowni Kozienice 1968 - 1998” (1998), „Dojrzewanie w miłości” (2000), „Do Ciebie Ojczy” (2003). Wydał dwa tomiki poezji „U źródeł czasu” (1993) i „Mgnienie czasu” (1998). W 1997 r. otrzymał odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.

CZAR WIOSNY

To oddech Zeusa
przywołał czar wiosny
ubarwił świat flory
kolorami tęczy -
o maju twoje dary:
zieleń pąki kwiaty
zapachy słodczyce
koncerty ptasie
pejzaże baśniowe
serca rozpalają
klejnotem miłości...
odnawiasz dar życia
cudownym wspomnieniem
twój eden wspaniały
będę miał w pamięci
okrągły rok cały.

ŹRÓDŁA KRÓLEWSKIE

Byliśmy w leśnej operze
u wrót źródeł królewskich
w oazie fauny i flory
tam zieleń i zenit niebieski
byliśmy w ptaków chórze
las grał na klawiaturze
prehistoryczne dzieje:

Kiedyś tu były knieje
niedźwiedzie, żubry, tury
prym wiodły w chaszczach natury
i król z orszakiem wędrował
do Wilna od bram Krakowa
w czas gdy upału promienie
w tych źródłach gasił pragnienie -

Dziś źródółko w trawach łąki
Toczy strużkę do Radomki
i źródłem miłości zwane
przywołuje zakochanych -
byliśmy w wiosennej porze
w majowej baśni poszycia
wrócimy tu - być może
podziwiać zielony cud życia



ŚLEDŹ Genowefa - malarka

Urodziła się 1956 r. w Kozienicach. Absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach. Ukończyła kierunek tkactwo artystyczne i malarstwo. Od wielu lat zajmuje się malarstwem olejnym. Tematem jej prac są głównie pejzaże, kompozycje kwiatowe i konie. Swoje prace prezentowała wielokrotnie na wystawach zbiorowych. Bierze udział w licznych plenerach malarsko-rzeźbiarskich oraz w festiwalach przedmiotów artystycznych w Poznaniu. Jest członkiem Grupy Twórczej „Vena” działającej przy Domu Kultury w Kozienicach oraz członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych.





ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI Ryszard - rzeźbiarz

Urodził się 1960 r. w Garbatce-Letnisku. Doktor nauk humanistycznych, z zawodu jest historykiem. Autor dwóch i współautor czterech książek naukowych, a także wielu artykułów historycznych. Rzeźbiarz - amator, twórca kilkuset kameralnych rzeźb (w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą).





WOJCIECHOWSKA Anna Danuta - malarka

Rodowita Kozieniczanka. Wieloletnie doświadczenie i aktywność twórcza zaowocowały udziałem w kilkudziesięciu wystawach poplenerowych i indywidualnych oraz w plenerach lokalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Maluje przede wszystkim techniką olejną. Jej główne zainteresowania tematyczne to architektura Kozienic i południowej Europy, kwiaty oraz martwa natura. Od 2007 r. prowadzi własną galerię autorską w Kozienicach przy ul. Radomskiej 35.





WOŁOS Stanisław - pamiętnikarz, regionalista

Urodził się w 1931 roku w Stanisławicach. Nauczyciel, regionalista, kronikarz, pamiętnikarz, heraldyk. Posiada wykształcenie wyższe. Jest inicjatorem powstania herbu wsi Stanisławice oraz hymnu pt. „Błogostaw Boże Stanisławice”, hymnu Kozienic „Kozienice miastem marzeń”, współautor monografii wsi Stanisławice. Autor pomysłu herbu Zjednoczeniowego Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym w 1981 r. Brał udział w zbiorowych wystawach malarsko - rzeźbiarsko - heraldycznych, wystawach zbiorowych poplenerowych i w zbiorowej wystawie jubileuszowej, wernisażach oraz plenerach. Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, a wśród nich: nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania III stopnia, I Nagrodę Wojewody Mazowieckiego, II nagrodę w konkursie ogólnopolskim pt. „Moja radość, mój region, czyn” w Kielcach. Posiada odznaczenia: Krzyż Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Miasta i Gminy Kozienic i inne. Ostatnio zdobył tytuł „Belfer Roku” z powiatu kozienickiego w konkursie zorganizowanym przez „Echo Dnia”.



1949



2000

Autorka: Stanisława Wójcik
Browar: Jolanta Duda
Składka i druk: Jolanta Wójcik
Korekta i skład: Jolanta Wójcik
Rok wydania: 2000

H Y M N

KOZIENICE MIASTEM MARZEN

Kozielnice miasto pełne jest życia,
Dziś przesyła nam ciepłe powitania,
Stojąc na straży bytu i dobra,
Władze nie odwracają się od nas.

Wielki jest nasz kraj i wielki nasz kraj,
Dziś przesyła nam ciepłe powitania,
Wielki jest nasz kraj i wielki nasz kraj,
Władze nie odwracają się od nas.

W wielki nasz kraj i wielki nasz kraj,
Dziś przesyła nam ciepłe powitania,
Wielki jest nasz kraj i wielki nasz kraj,
Władze nie odwracają się od nas.

W wielki nasz kraj i wielki nasz kraj,
Dziś przesyła nam ciepłe powitania,
Wielki jest nasz kraj i wielki nasz kraj,
Władze nie odwracają się od nas.



WRÓBLEWSKI Tomasz - malarz, scenograf

Urodził się 1964 r. we Wrocławiu. W Garbatce-Letnisku uczęszczał do szkoły podstawowej. Ukończył PLSP w Nałęczowie, studia w IWA UMCS w Lublinie. Dyplom z malarstwa w 1990 r. w prac. prof. M. Hermana. Od 1994 należy do ZPAP Okręg Radomski. Pracuje w MOK Pionki. W latach 1990–2007 prowadził Galerię Format w Pionkach. Pomysłodawca i Kurator Przeglądu Plastyki Radomskiej Formatowanie. Zajmuje się malarstwem, grafiką komputerową i scenografią filmową. Brał udział w 27 wystawach indywidualnych, w ponad 100 ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach w kraju i za granicą w 20 plenerach oraz w 9 realizacjach filmowych jako scenograf, m.in. film fabularny „Fundacja” F. Bajona, „Afonii i pszczoły” J.J. Kolskiego, serial telewizyjny „Stacyjka” R. Piwowarskiego. I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Graficznym – Legnica 1985, I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Malarskim – Zwoleń 2004. Prace w zbiorach Muzeum Sztuki Współczesnej Marja w Dyneburgu (Łotwa), Państwowym Muzeum na Majdanku oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.





ZABIEGAŁOWSKA Lidia - poetka

Urodziła się w 1957 r. w Brzeźnicy k. Kozienic. Ukończyła Policealne Studium Przemysłu Spożywczego w Lublinie. Należy do Stowarzyszenia Grupa Literacka „Łczywo”. Zadebiutowała w „Twórczości” w 1995 r. W 1999 r. zajęła I miejsce w Konkursie literackim „A to Polska właśnie...” w kategorii „po debiucie” i II miejsce w Konkursie „O dzban czarnoleskiego miodu”. W 2005 r. zdobyła I miejsce w łży za wypowiedź poetycką o Bolesławie Leśmianie. W 2006 r. zdobyła I miejsce w Konkursie im. Stanisława Grochowiaka. Wydała tomik wierszy „Trójkątny księżyc”, w przygotowaniu jest kolejny jej tomik poetycki – „Zawód: Prometeusz”. II nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Z. Herberta – 2008.

Zawód: Prometeusz (I miejsce w Konkursie im. ST. Grochowiaka Radom 2006)

nikt nie chce być Prometeuszem
co to za zawód
zwykły złodziej
kieszonkowiec

przesiada się z tramwaju do tramwaju
krąży w tłumie

wieczorem zasiada w barze
„pod mocnym aniołem”
i dzieli łup

dla ludzkości to może za mało
mała chmura kilka zapalek ogarek
błądny ognik piorun

czy starczy na czynsz i pół litra?

czasem pisze wiersz
palcem zanurzonym w ogniu
ale natychmiast za jego plecami
pojawia się policja straż pożarna
i karetka reanimacyjna

panie Prometeusz – słyszy
przykro nam
ale musimy wykonać swój obowiązek
to nasz zawód

społeczeństwo oczekuje od nas
bezwzględności i bezpieczeństwa

po co komu ogień prometeusz
poezja jest podejrzana
nie ma alibi

bądź mądry prometeusz



ZIMNA Halina - hafciarka

Urodziła się w 1945 r. w Opactwie, mieszkanka Sieciechowa. Zajmuje się głównie haftem krzyżkowym oraz szydełkowaniem. Tradycje rękodzielnicze wyniosła z domu rodzinnego, wiele też zawdzięcza swoim koleżankom, które w praktyczny sposób uczyły ją tej trudnej sztuki.



POZOSTAŁE UTWORY

DUMNA BOGINKA

Maria Dziedzicka

Na skraju lasu brzoza stała
dumna boginka biała
wyniosła księżniczka na cały las
wachlarzem z różek ostaniała twarz.

Na skraju lasu brzoza stała
swe jedwabiste włosy czesała
warkocz splatała, grzebyk wpinała
w błękicie nieba się przeglądała.

Aż przyszedł drwal z siekierą w dłoni
obciął warkocze, zeszpecił skronie
nożem przeczesał jej zielone włosy
sprzedał za miotłę za parę groszy.

108

NAD MOKRADŁEM

Adam Grądzik

Na moczarach wśród oparów
I mgieł rannych się unosi
Tajemniczy bezmiar czarów
Kryształową rosą rosi...

Światłem próchna olszyn starych
Jeszcze tłą się resztki nocy
Duchy leśnych bagien, mary
Ulatują – jak bez mocy

Pierwsze ptaki jakby z bliska
Już nieśmiało dają znaki
Promień słońca się przeciska
Poprzez zarośnięte krzaki

Czar przeleciał, opadł z mgłami
Dając inną już nadzieję
W strojnej szacie nad bagnami
Oczy wodne mówią – dnieje

CZAS

Stanisław Grudzień

Zatrzymał się czas
i pozostał nieruchomo
kto zatrzyma się
i wspomni o minionym czasie
zatrzymał się czas
i trwa w nieskończoność
kto przystanie nad mogiłą
gdzie zatrzymał się czas
zatrzymał się czas
i zostanie na wieczność
kto wspomni o tym czasie
kto sięgnie pamięcią wstecz
zatrzymał się czas
i zostanie w tej mogile
kto zapali znicz
światło wieczności

Hej muzyko graj
a ty wietrze wiej
tak jak matka
otula dziecię swe
ty muzyko graj
pieśń rodową daj
a ty wietrze
przepędź chmury ciemne
tak jak matka
wszelkie zła
od swego dziecka odpycha
hej muzyko

o miłości mów
a ty wietrze
sprowadź ciepło znów
tak jak matka
dziecię tuli do snu
hej muzyko pieśń
religijną nuć przy wieczerzy
a ty wietrze
promyk słońca rzuć
tak jak matka
ręce składa do pacierza.

Początek

Krzysztof Kaim

Urodził się w małym, ale pięknym miasteczku. W wieku dwu lat zachorował na astmę. Co noc budził się z płaczem, co noc umierał – dusił się. Co noc przyjeżdżało pogotowie, aby ratować mu życie. Mały chłopiec bał się nocy. Kiedy mama kładła go spać – płakał. Dopiero, kiedy mówiła, że będzie przy nim cały czas, z ufnością zasypiał – po to, żeby znowu umierać. Zastrzyki, proszki, szpital i tak w koło. Mały chłopiec cierpiał, a z nim cierpieli jego rodzice. Trwało to sześć lat... Gdy uczęszczał do szkoły podstawowej jego rodzice zginęli w wypadku samochodowym. Chłopiec przeżył szok. Bardzo długo nie mógł się z tym pogodzić, że został sierotą. Rodzina przyciągnęła go do siebie... Po szkole podstawowej ukończył liceum i studia. Kosztowało go to wiele lat wyrzeczeń i ciężkiej pracy, ale dopiął swego. W czasie studiów związał się z dziewczyną. Snuli plany na przyszłość. Kochali się. Postanowili się pobrać. Wyznaczyli termin ślubu i rozesłali zaproszenia. Na tydzień przed ślubem ukochana oznajmiła mu, że jest w ciąży. Tak bardzo byli szczęśliwi, pełni wiary i planów... Pewnego pięknego dnia (na dwa dni przed ślubem) wracał z pracy. Wstąpił do jubilera po obrączki. Myśląc o tym, jak umeblować sypialnię wszedł na jezdnię. Samochód nie zdążył zahamować. Jego ciałem rzuciło o asfalt. Leżał tak młody, przystojny i zakrwawiony. Przyszłość, na którą tak czekał i na którą tak ciężko pracował – legła pod kołami ciężarówki. Umierając, wypuścił z dłoni dwie obrączki, które potoczywszy się wpadły do kanału... Dziewczyna, dowiedziawszy się o śmierci ukochanego, doznała szoku, z którego nigdy się nie otrząsnęła. Zamknęli ją w szpitalu, gdzie urodziła dziecko. Chłopczyka zabrali rodzice dziewczyny. W wieku dwu lat zachorował na astmę. Co noc budził się z płaczem...

Piękno utracone

Janusz Karas

Idę drogą z Cudowa do Kozienic, podziwiając otaczający mnie świat. Krajobraz równiny kozienickiej choć prosty i ubogi, kryje w sobie jakieś niewytłumaczalne piękno. Ciemna ziemia pocięta jest łanami pól i koleinami dróg zwięzających się i ginących w mglistej dali. Między łąkami spotykam wąską strugę rzeki, nad którą pochylają się głowiaste wierzby. Na miedzach stoją samotne, zapomniane grusze. Chciałbym choćby na chwilę zatrzymać mijający czas... Na próżno. Nie ujrzymy już stogów zeszłorocznego siana, kosiarzy kładących pokotem łany bujnych traw, podmokłych łąk porośniętych wikliną, leżących gęsto snopów, a wśród nich ludzi uzbrojonych w sierpy i kosy. Żniwa już nie przypominają wielkich bitewnych pól, na których stały w zwartym szeregu kolumny stogów – słomianego wojska. Nie usłyszymy skrzypiących furmanek wiozących pękate snopy zbóż do stodół lub

odkładanych na sterty, którymi tak zachwycali się Chełmoński i Fałat. Świat zmienia się nieprawdopodobnie szybko. Znikły z naszych pól misterne budowle układane ze snopów zbóż. Świat zubożał o niepowtarzalne kształty.

Dawniej, prawdziwie wielkie i piękne strzechy pokrywały dachy stodół, spichrzy i chat. Zimą zwisały z nich srebrne, długie sopte lodu. Koloryt słomianych dachów był zadziwiający. Wczesną wiosną jedne nabierały ciemnej barwy z nutą kobaltu i karminu, inne mieniły się ciepłymi brązami i złotem.

Nie spotkamy kopiastych gniazd bocianich górujących nad domostwami, z których dochodził klekot oznajmujący powrót wiosny. Wieś stała się nowoczesna, strzechy bezpowrotnie zginęły z naszego krajobrazu. Coraz rzadziej widać przyszczyżone wierzby, które nie tak dawno jeszcze były symbolem nadwiślańskiego pejzażu Mazowsza i które z takim pietyzmem utrwalali Brandt i Kossakowie.

Podczas wędrówki przez wieś nie zobaczymy wiejskich płotów plecionych z łoży czy wykonanych z osikowych sztachet, na których gospodynie wieszały uprane koszule lub gliniane garnki. Nie ochraniają już starych, zgrzybiałych chat ukrytych wśród drzew, niemych świadków ginącej kultury. Pozostały jedynie, sięgające aż po horyzont, uprawy żółtego rzepaku, białej gryki, czy też szmaragdowej naci buraczanej.

...Pamiętam wiejski piec w chacie mojej babki. Pełnił on różnorakie funkcje – służył do ogrzewania, gotowania stawy, pieczenia chleba, a niekiedy i do spania. Zajmował niemal połowę kuchennej izby. Na metalowej płycie stały żeliwne sagany z uszami po bokach, poniżej, zza uchylonych drzwiczek jarzyły się kolorami czerwieni rozżarzone węgle. Nad kuchnią górował potężny okap, bielony na każde święta, a mimo to zawsze okopcony i brudny. W każdym gospodarstwie była studnia, ocembrowana betonowymi kręgami. Przy jednych skrzypiat drewniany żuraw studzienny, przy drugich korzystano z „kulki” – drewnianego kija, wygładzonego od częstego używania, zakończonego hakiem z wygiętego gwoźdźca, za pomocą którego czerpano wiadrem wodę.

...W oddali widzę ciemną bryłę drewnianej kapliczki z osiemnastego wieku postawionej przez księdza Wojciecha Cięciwę, proboszcza Kozienic, na pamiątkę objawienia Matki Boskiej. Otacza ją wieczna cisza, czasem tylko zakłócona odgłosem przejeżdżających samochodów. Już nie ma rozmodlonych kobiet z okolicznych wiosek zbierających się na majowe nabożeństwa. I choć zabytkowa kapliczka istnieje, jest jednocześnie jak martwa, zapomniana przez wiernych i nikomu już niepotrzebna...

...Po kilkunastu minutach jestem w centrum miasta i oczyma wyobraźni odtwarzam świat, który niegdyś istniał w tym miejscu. Patrzę na osiedle Piaski, dawną dzielnicę żydowską. Od ponad czterystu lat Żydzi byli związani z tym miastem, towarzyszyli jego wzlotom i upadkom, współtworzyli jego kulturę, prowadzili mniej lub bardziej legalne interesy. Jako odrębna społeczność przestali istnieć ponad sześćdziesiąt lat temu. Pozostały po nich tylko wspomnienia niezliczonych świadków tamtych dni i kilka murowanych, piętrowych kamienic, milczących świadków tamtych czasów.

...Nie przetrwały do dziś drewniane domki z gankami. Kiedyś w ich okienkach pojawiały się twarze domowników, na płotach suszyły się czerwone pierzyny i puchowe poduszki. W rynku mieszkali bogaci mieszczanie, biedota zaś zajmowała domki i lepianki stojące na tyłach dostatnich domów. Na ulicy Browarnej panowała wielka

ciasnota, domy tłoczyły się jeden za drugim. Ciągłe dobudowywano do nich kolejne poddasza i facjatki. Droga była błotnistą breją, która podczas ulewnych deszczy spływała do pobliskiej Zagożdżonki.

...Czego szukam, idąc ulicami miasta? Dostrzegam, że nie tak dawno były tu jeszcze stare domy, a dziś stoją murowane, nowoczesne budynki ozdobione wielkimi taflami wystawowych okien. Na każdym kroku widać, że coś umknęło bezpowrotnie, że to, co dzisiaj jest uznawane za piękne, jest pięknem innego wymiaru, że zapominamy o przeszłości.

...Nie potrafię, w poszukiwaniu nowoczesności i odrębności, spekulować na temat sztuki. Chciałbym znaleźć się pomiędzy tym, co było i tym, co nastąpi...ale nie taka jest kolej rzeczy.

Moja mała chatka na góreczce stała
wapnem wybielana świeżością pachniała
choć była kryta starodawną strzechą
była mi radością była mi pociechą
a w koło chateczki stokrotki i bratki
nie było w całej wsi takiej strojnej chatki
co dzień w niej podłogę szczotką szorowałam
i świeżutką wodą oną splukiwałam
także szorowałam w niej małe stołeczki
na słońku suszyłam koło chatupeczki
i różne piosenki w niej wyśpiewywałam
bo ja swoją chatkę tak bardzo kochałam
kochałam w niej ściany okna i podłogi

a koło niej kwiaty i za rowem głogi
bo wzdłuż mojej górki droga przebiegała
a przy niej leszczyna wesoło szumiała
a na górcie kwiaty nie rosły w nich chwasty
a za rowem jeszcze rósł laszek iglasty
borówki w nim rosły i były jagody
oj przeżywałam w nim ja piękne przygody
cała moja górka a na niej chateczka
to tak wymarzona dla dzieci bajeczka
aby mi się ona w każdą noc przyśniła
bo ta żywa bajka moim szczęściem była.

POŻEGNIANIE

Teresa Kulbicka-Sapieja

Zaczęli się żegnać. Muszę już iść. Bądź zdrowa, ostrożna, uważaj na siebie w czasie mojej nieobecności. Uśmiechnęła się potrząsając głową. Nie martw się powiedziała pośpiesznie, chcąc ukryć wzruszenie. Jeżeli zajdziesz na miejsce, daj znać, jaką miałeś podróż. Dobrze – odpowiedział. Już w tej chwili wiedział, że będzie tęsknił za nią.

Pochylił się i ucałował jej policzek. Ilekroć musiał wyjeżdżać z domu, zawsze żegnał się z nią uczuciem smutku. Wyjeżdżał tylko na kilkanaście dni, a jednak ta rozłąka była dla niego udręką.

Zdawał sobie sprawę, że musi jechać, że ona nie dała mu nigdy żadnego powodu, aby był o nią zazdrosny lub niespokojny, a jednak żal mu było pozostawić ją samą.

Już idę... idę... oznajmił, ale chęć pozostania z nią choć kilka chwil jeszcze, była mu bardzo przyjemną.

Podniosła wzrok i ujrzała jego oczy, były wierne i oddane. Objął ją i przytulił do piersi – mocno.

Chwyciło ją nieprzeparte pragnienie zatrzymać go albo natychmiast pojechać z nim, choćby na koniec świata, wiedziała, że to niemożliwe. Smutek jakiś wielki chwycił ją jeszcze bardziej niż do tej pory. Musiała zostać sama. W półmroku nie widział jej oczu, z trudem powstrzymywała łzy. Cicho pociągnęła nosem, widząc wsiadającego do samochodu. Odjechał. Została sama, długo jeszcze stała przy oknie patrząc za odjeżdżającym.

Nie przypuszczali, że pożegnanie to będzie ich ostatnim pożegnaniem. A potem przyszedł 1 września 1939 rok – wojna. Długa, okrutna wojna trwająca pięć lat, która rozdzieliła ich miłość, nigdy nie zaspokojoną.

Nie miała od niego żadnych wiadomości, nie wiedziała czy żyje, gdzie jest, co robi, czy tęskni za nią, tak jak ona. Urwał się film pięknego ich życia, które dopiero co nabierało piękna. Była młoda, tęskniła, martwiła się i płakała.

Modliła się w każdym dniu do Boga, o opiekę, zdrowie. Wspominała bodajże każdego dnia ich ostatnie pożegnanie.

A kiedy zbliżała się pora, w której żegnali się stała w półmroku przy oknie, w miejscu, gdzie obejmował i całował ją. Były chwile, że na nowo przeżywała te chwile, zdawało się, że stoi za nią, czuła na sobie jego mocne męskie dłonie, czuła uścisk i gorące pocałunki i na nowo przeżywała chwile rozstania.

Chwile te były dla niej rozkoszą, miłością, pamięcią ukochanego człowieka. Trudne lata wojny, ośladzały wspomnienia. Czekala, tęskniła, modliła się, aż przyszedł wreszcie dzień wolności.

Drżała czekając na powrót kochanego człowieka, myślała: przyjdzie, znów weźmie ją w swoje ramiona, ukołysze wszystkie troski i krzywdy jakich doznała w czasie jego nieobecności.

Wyplacze resztkę łez, które jeszcze pozostały, utuli ból. Ale były to tylko marzenia, którymi karmiła się każdego dnia, którymi żyła przez ten strasznie długi i trudny czas. A potem wracali z wojny znajomi, bliscy i dalecy, jej oczy smutne wciąż wypatrywały tego Jedynego kochanego człowieka. Po latach wyblakły jej oczy, skronie posiwiały, a ona w półmroku stojąc przy oknie – czekała – czekała – czekała.

W PRACOWNI ARTYSTY

Bogdan Mazur

w pracowni artysty
szklanka z kożuszkim pleśni
jak martwa natura
na drugie życie czeka otyła butelka
i fragment piżamy

jeszcze okaleczone sztalugi
pozbawione skrawka płótna
zastygłe w twórczym uniesieniu farby
nie podążają trudom kolejnych izmów
sztywne pędzle kłują intruza
gdy chowam w zanadrze pajęczynę
i kurz do portfela

czarny garnitur
biała sukienka
zawieszona na gwoździach
czyżby w dzień ślubu...

Studium krajobrazu (I miejsce w konkursie im. B. Leśmiana 2005 Iłża)

Lidia Zabiegałowska

poeta wymienia z krajobrazem trzy liście
następuje opis lasu

poeta postanawia zbudować wiersz
przynosi z dramatu
byle jaki kawałek błękitu
drewnianego konia
młotek

przez cztery dni trwa stan liryczny
w lesie nic się nie dzieje
rozlega się uderzenie w bęben
i zjawia się wiatr
krajobraz wymienia z wiatrem trzy gwoździe
następuje cisza

AUTORZY

BITNER Iwona _____	8	KURASIEWICZ Zbigniew _____	58
BORYCZKA Sławomir _____	10	LESIAK-WĘGRZECKA Elżbieta _____	60
DĄBROWSKA Anna _____	12	MARKOWSKA-BUDNIAK Halina ____	62
DRACHAL Władysława Barbara _____	14	MATOSEK Krystyna _____	64
Ks. DRAĞ Stanisław _____	16	MAZUR Bogdan _____	66
DZIEDZICKA Maria _____	18	MORZYŃSKA Jadwiga _____	68
GAJDA Bronisława _____	20	NIEDZIELSKA Hanna _____	70
GÓRSKA Janina _____	22	OLEJARCZYK Alicja _____	72
GRĄDZIK Adam _____	24	OPIŁOWSKI Andrzej _____	74
GRUDZIENŃ Krystyna _____	26	PAWLAK Urszula _____	76
GRUDZIENŃ Stanisław _____	28	PAWLIK Zofia _____	78
GWARDIAK Marian _____	30	PODSIADŁA Maria _____	80
JASEK Lidia _____	32	REMBIŚ Lech _____	82
KACZMAREK Jerzy _____	34	STRZAŁKOWSKI Piotr _____	84
KAIM Krzysztof _____	36	STYŚ Leokadia _____	86
KARAŚ Henryk _____	38	SZEWCZYK Eligiusz _____	88
KARAŚ Janusz _____	40	SZEWCZYK Grzegorz _____	90
KLIMECKI Jan _____	42	SZUMIERZ Zbigniew _____	92
KOMSTA Maria Aleksandra _____	44	ŚLEDŹ Genowefa _____	94
KONDEJA Józef _____	46	ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI Ryszard	96
KOWALCZYK Zenobia _____	48	WOJCIECHOWSKA Anna Danuta __	98
KRYZAN-LIKOWSKI Jerzy _____	50	WOŁOS Stanisław _____	100
KUCHARSKA Zofia _____	52	WRÓBLEWSKI Tomasz _____	102
KULBICKA-SAPIEJA Teresa _____	54	ZABIEGAŁOWSKA Lidia _____	104
KUNA Eugenia _____	56	ZIMNA Halina _____	106



ISBN 978-83-7204-753-3